

W 35 rocznicę powstania FPK

Francuska klasa robotnicza obchodzi w tych dniach wielką datę. Obchodzi ona 35-lecie powstania Komunistycznej Partii Francji.

Było to w końcu grudnia 1920 roku. W umysłach i sercach milionów ludzi żyła jeszcze groza pierwszej wojny światowej, a już imperialiści gotowi byli rozpętać nową rzeź Politycy i generałowie zachodni planowali zdusić w zarodku młode państwo radzieckie. Reakcja francuska nie szczędziła sił ani środków, by wesprzeć interwencje państw zachodnich przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W takiej to sytuacji ze brał się w końcu grudnia w Tours Zjazd Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Francji, który olbrzymią większością głosów wypowiedział się za przystąpieniem do III Międzynarodówki. Naza jutrz po zjeździe centralny organ partii socjalistycznej — „Humanité” — ukazał się z nagłówkiem: „Organ Francuskiej Partii Komunistycznej”.

Francuska Partia Komunistyczna przetrwała się w walce przeciwko wojnie imperialistycznej i interwencji. Powstała w ogniu walki mas pracujących Francji o chleb, o pokój i o niepodległość ich ojczyzny. Tym zasada Francuska Partia Komunistyczna została wierna. Od 35 lat demaskuje ona dzień w dzień machinacje podżegaczy wojennych. Od 35 lat broń ona Związek Radziecki przed wszelkimi oszczerstwami i atakami. O 35 lat organizuje ona masy pracujące Francji, przewodzi im w walce o ich najżywniejsze postulaty.

W 1934 roku, kiedy francuskie ugrupowania faszystowskie, zachęcone

zwyctwem Hitlera w Niemczech przygotowywały przewrót faszystowski we Francji, partia zdołała zmobilizować przeciwko nim wszystkie siły demokratyczne.

W latach 1935—1936 Francuska Partia Komunistyczna była inicjatorem i organizatorem Frontu Ludowego, dzięki któremu klasa robotnicza po lepszyła swe warunki bytowe i zapewniła sobie prawa demokratyczne. Dokoła partii grupowały się wszystkie warstwy na rodzie.

A gdy hitlerowski okupant zagarnął ziemię francuską, komunistyczna stanęła na czele ogólnonarodowej walki o wyzwolenie kraju.

Po wojnie, gdy burżuazja francuska wręczała się do rydwanu amerykańskiego, partia komunistyczna podniosła sztandar suwerenności i niezawisłości Francji. Niezmordowanie demaskuje ona amerykańską politykę dyktatu, uległość i sprzedajność burżuazji francuskiej. Niezmordowanie nie demaskuje ona wszystkie intrzygi i paki wojenne, breniać sprawy po koju, sprawy współpracy międzynarodowej. Francuska Partia Komunistyczna na konsekwentnie walczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W chwili obecnej, kiedy Francja znajduje się w ogniu kampanii wyborczej, wszystkie burżuazyjne partie francuskie, od partii socjalistycznej do gaullistów, są rozbite, dezorientowane, za płatane w kombinacjach wyborczych. Partia komunistyczna jest jedyną partią francuską, która występuje zwartą, zjednoczoną. Jedyną, która przedstawia narodowi francuskiemu program odrodzenia Francji.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 309 (2852)

GDAŃSK, CZWARTEK 29 GRUDNIA 1955 R.

CEN.: 20 GR.

KILKASET NOWYCH PRODUKCJI CHEMII

w planie 6-letnim

WARSZAWA PAP. Zakłady przemysłu chemicznego uruchomiły w okresie Planu 6-letniego kilkadziesiąt nowych produkcji i asortymentów ważnych za równo dla dalszego rozwoju chemii, przemysłu samochodowego, włókiennictwa, jak też rolnictwa, a także dla poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku.

Do najważniejszych osiągnięć w tym zakresie należy zapoczątkowanie i rozwinięcie wytwarzania wielu nowych, podstawowych surowców i półproduktów wielkiej syntezy chemicznej, jak syntetyczne paliwo tzw. sintina, fenol — surowiec do produkcji tworzyw sztucznych, farmaceutyków itp. syntetyczny kwas octowy, mający szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu, metanol, żywicę syntetyczną itp.

Obok ilościowego zwiększenia produkcji nawozów sztucznych, chemia dała rolnictwu kilka cennych nowych rodzajów nawozów, jak precypitat, termofosfat oraz superfosfat granulowany.

Przemysł lekki otrzymał od chemii kilkadziesiąt nowych marek barwników. Dużym osiągnięciem chemii jest dostarczenie przemysłowi półczerwieni przedzielników.

Jednym z przemysłów o najbardziej dynamicznym rozwoju była w Planie 6-letnim farmacja.

Przemysł ten, obok przeszło 7-krotnego wzrostu produkcji, osiągnął również wytwarzanie kilkudziesięciu nowych leków, jak chloramfenicol — doskonały środek przeciw tyfusowi brzusznemu, lek przeciwdrobnoustrojowy — PAS i hydrazid, jeden z najnowszych w medycynie środków przeciwrzeumatycznych tzw. ACTH oraz nowe leki z grupy sulfamidów, hormonów syntetycznych i leki nasercowe, nowe witaminy itd.

Przemysł cementowy w latach 1945—48 produkował zasadniczo jedynie tylko rodzaj cementu — cement portlandzki.

W okresie sześciolatki nastąpiło dość znaczne zróżnicowanie gatunków cementu. I tak wprowadzono do produkcji cement „550” (tzw. murarski), cement „250” (budowlany z dodatkami surowego kamienia wapiennego), cement portlandzki „250” (z granulowanym żużlem wielkopiecowym) oraz niezmiernie potrzebny w budownictwie — cement hutniczy z 40-proc. dodatkiem żużlu wielkopiecowego.

Do największych jednak osiągnięć w ostatnim okresie należy rozpoczęcie na skalę przemysłową produkcji cementu szybkostrawnego noszącego nazwę „Rapid”.

Przemysł ceramiki budowlanej przekazał do dyspozycji budownictwa nowy rodzaj cegły — sitówkę o 105 otworach.

W przemyśle izolacyjnym do najważniejszych osiągnięć zaliczają fachowcy rozpoczęcie produkcji wełny bałtojowej. Zastępuje ona importowany azbest.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni byli agentami siatki szpiegowskiej zorganizowanej w kraju przez rezydenta wywiadu angielskiego go Jana Milera i jego żonę Helenę.

Jako agenci siatki szpiegowskiej Milera oskarżeni dostarczyli wywiadowi angielskiemu szeregu informacji stanowiących ścisłą tajemnicę wojskową i państwową, a dotyczących różnych obiektów wojskowych i komunikacyjnych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, którzy przyznali się do czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, podobnie jak zdrady ojczyzny, które się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej.

Przewód sądowy wyznaczył im w akcie oskarżenia, podobnie jak zdrady ojczyzny, które się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej.

Przewód sądowy wyznaczył im w akcie oskarżenia, podobnie jak zdrady ojczyzny, które się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej.

Przewód sądowy wyznaczył im w akcie oskarżenia, podobnie jak zdrady ojczyzny, które się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej.

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Górnictwo węglowe wykonało plan roczny

STALINOGRÓD PAP. W środę 28 br. w godzinach południowych przemysł węglowy doniósł o sukcesie — przedterminowym wykonaniu zadań wydobywczych przypadających na rok 1955.

Na morzach świata

„LENA” W DRODZE NA ANIARKTYDĘ

Specjalny korespondent TASS (towarzysz radziecki) ekspedycji antarktycznej donosi z pokładu statku „Lena”:

Za nami już 1.600 mil rejsu wzdłuż brzegów Polski, Szwecji, NRD, NRF, Holandii, Belgii, Anglii, Francji, Hiszpanii.

Wczorajszym rankiem 24 grudnia wypłynęliśmy na obłazie przestworza Oceanu Atlantyckiego. Płyniemy ku brzegom Afryki, kurs — na Wyspy Kanaryjskie.

Żołnierze ekspedycji kontynuują przygotowania do wielkich i trudnych prac badawczych na Antarktydzie. Nadal odbywają się odczyty i seminaria na różne tematy antarktyczne, przygotowuje się sprzęt.

Agencja Reutersa podaje z Melbourne, że australijska ekspedycja naukowa odpłynęła we wtorek do Antarktydy. W poniedziałek z portu Hobart (Tasmania) do Antarktydy odpłynęła ekspedycja francuska.

Obie ekspedycje przeprowadzą tam badania w związku z międzynarodowym rokiem geofizycznym w 1957/58 r.

OD 250 LAT SZTĄBY ŻŁOTA LEŻĄ NA DNIU MORSKIM

W zatoce Vigo w wybrzeżu półwyspu Iberyjskiego, spoczywa od 250 lat pod wodą 27 okrętów, korwet i fregat hiszpańskich, zatopionych sztabami złota i kamieniami szlachetnymi.

Flotylla hiszpańska przewożąca w roku 1702 cenny ładunek do Kadyksu, została zatopiona przez 50 okrętów wojennych Anglii. Było to podczas tzw. wojny sukcesyjnej, jaka toczyła się między Anglią a Hiszpanią. Hiszpańskiemu admirałowi Velasco, dowódcy floty, udało się zmylić czujność wroga i drogą okrężną doprowadzić swe okręty do portu Vigo. Ale tu dopadła go flotylla angielska, otworzyła morderczy ogień i admirał Velasco, nie widząc innego wyjścia, wydał rozkaz zatopienia wszystkich okrętów wraz ze skarbami.

Przeleżały one na dnie morza wiele lat, rząd hiszpański odrzucił propozycję różnych firm całego świata, które chciały wydobyć zatopione skarby. Dopiero obecnie zgodził się na warunki amerykańskiej firmy Potter, która zaproponowała, że wydobędzie zatopioną flotyllę nie domagając się połowy skarbów, jak inni — a tylko za cenę miliona dolarów. W najbliższych tygodniach firma Potter przystąpi do robót wycieczek w zatoce Vigo. Hiszpanie z niecierpliwością oczekują wyników tego ciekawego przedsięwzięcia.

SZTOKIEM U WYBRZEŻY JAPONII

Jak donosi z Tokio, 85 marynarzy japońskich zaginęło podczas silnych sztormów w wschodnich wybrzeżach Japonii w nocy z 26 na 27 grudnia. Co najmniej 40 kutrów rybackich zatopiono, 40 kutrów przycumowanych w portach rybackich zostało zniszczonych.

Rząd PRL uznał neutralność Austrii

WIEDŃ PAP. Po zawarciu austriackiego traktatu państwowego parlament Austrii uchwalił dnia 26. X. 1955 roku ustawę konstytucyjną, która postanawia, że Austria zachowa trwałą neutralność oraz, że nie przystąpi do żadnych sojuszy militarnych i nie dopuści do tworzenia na swym terytorium obcych baz wojskowych.

Po wejściu w życie ustawy, rząd Austrii zwrócił się do innych rządów o uznanie proklamowanej neutralności.

Dnia 28. XII. 1955 roku posel nadzwyczajny i minister pełnomocny PRL w Austrii A. Bida wręczył ministrowi spraw zagranicznych Austrii dr L. Figlowi notę zawierającą oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o uznaniu trwałej neutralności Austrii. Oświadczenie jest odpowiedzią na prośbę federalnego rządu Austrii w tej sprawie.

Dalsi repatrianci przybyli z ZSRR

WARSZAWA PAP. 28 bm. przybyła do kraju dalsza 819-osobowa grupa repatriantów ze Związku Radzieckiego. Repatrianci przywieźli ze sobą meble, motocykle, radioodbiorniki, telewizory, rowery itp.

Surowe kary dla angielskich szpiegów

WARSZAWA PAP. 27 bm. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok w trwającym kilka dni procesie grupy szpiegów siatki wywiadu angielskiego zlikwidowanej w polowie br. przez władze bezpieczeństwa. Wyrokiem sądu skazani zostali osk. Antoni Nadolny i Ignacy Nadolny na 15 lat więzienia, Stanisław Nadolny i Jadwiga Mazurczak na kary po 12 lat więzienia oraz Helena Skielnik na 8 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżeni byli agentami siatki szpiegowskiej zorganizowanej w kraju przez rezydenta wywiadu angielskiego go Jana Milera i jego żonę Helenę.

Jako agenci siatki szpiegowskiej Milera oskarżeni dostarczyli wywiadowi angielskiemu szeregu informacji stanowiących ścisłą tajemnicę wojskową i państwową, a dotyczących różnych obiektów wojskowych i komunikacyjnych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, którzy przyznali się do czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, podobnie jak zdrady ojczyzny, które się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej.

Zespół pieśni i tańca „Beskid”



Coraz większą popularnością w kraju cieszy się bielski zespół pieśni i tańca „Beskid”. Liczy on 120 osób i składa się z chóru, orkiestry i baletu. Od chwili swego powstania, tj. od roku 1954, zespół wielokrotnie występował dla mieszkańców miast, górników i żołnierzy, wólkniarzy łódzkich itp. W roku bieżącym dał 32 występy, m. in. w Stalino, Bytomiu, Łodzi, podczas uroczystości na Górze Św. Anny. Na repertuar zespołu składają się tańce i pieśni regionu cieszyńskiego, żywieckiego oraz górali beskidzkich, jak również tradycyjne tańce miejskie.

Na zdjęciu: Halina Mieso, pracownica ZPW im. Rychnińskiego w pięknym stroju regionalnym.

Nowoczesna obrabiarka elektroiskrowa

STALINOGRÓD PAP. Młody inżynier z Zahrańskiej Fabryki Lin i Drutów — Zygmunt Steininger skonstruował prototyp supernowoczesnej obrabiarki elektroiskrowej.

Obrabiarka ta — zamiast mechanicznej obróbki metalu przy pomocy noża skrawającego — obrabia metal tzw. metodą elektroerozyjną za pomocą wydawianych iskrowych łuków uderzających w metal wytwarzającą w nim rzeźbę. Temperatura w miejscu łuku dochodzi do 10 tys. stopni. Metal pod wpływem tak wysokiej temperatury paruje i jego mikroskopijne cząsteczki zostają wyrzucone z obrabianego otworu.

Jak wykazała praktyka, obróbka tzw. ciągła druciarskich przy pomocy obrabiarki elektroiskrowej trwa 15—20 minut.

W odpowiedzi na apel klubu NPT

KOLEKTYW STOCZNIOWY przykładowie ukarał burzycieli spokoju publicznego

PRZED drzwiami sali konferencyjnej rady zakładowej w Stoczni Gdańskiej stoi kilku mężczyzn. Tym razem nie przyszłi oni jednak ani na naradę produkcyjną, ani na odprawę. Są oskarżeni przez opinię publiczną, przez kolegów i towarzyszy pracy o białostwo i chuligaństwo. Wezwali ich kolektyw zakładowy, aby wytłumaczyli się ze swych „wyczynów” i aby wycofali z nich poważne wnioski dla siebie.

Trudno jest mówić o tym wszystkim wobec bezpośrednich zwierzeń kolegów i koleżanek. Oto stół przed kolektywem młodych dwudziestokilkuletnich chłopaków i dziewczyn. Na twarzy ma wypiek, jest wyraźnie zdenerwowany. Widać, że mocno przeżywa tę chwilę. „Zdarzyło mi się to pierwszy raz w życiu. Posłaliśmy z kolegami do „Orbisu” i tam trochę wypiliśmy. Potem chcieliśmy iść takówką, ale siedział w niej już jakiś pasażer i nie chciałem nam ustąpić. Zrobiła się awantura... To znaczy... zrobiliśmy awanturę... To się już naprawdę nie powtórzy...” — zapewnia gorąco.

Krótką naradą i decyzją: Ratajowi, rzeczywście, zdarzyło się to pierwszy raz. Tym razem otrzymał nagane zwiazkowa i pozbawiony zostanie ewentualnych nagród pieniężnych na okres od 3 miesięcy do roku. Wszyscy otrzymali poza tym nagane zwiazkowa, a nazwiska ich zostaną zamieszczone w „Głosie Stoczniowcu” i ogłoszone, przez miejscowy radiowęzeł. Czy takie metody są skuteczne i czy dadzą dobre rezultaty, okaże się w przyszłości.

Narada jest zakończona. Ale na niej nie skończyła się działalność stoczniowego kolektywu. Zadał sobie za cel, aby uważnie obserwować postawy ukaranych pracowników i roztoczenie nad nimi bacznej opieki. Projektuje się zwołanie w styczniu 1956 r. narady w sprawie pijaków i chuliganów ze Stoczni Gdańskiej z udziałem przedstawicieli załogi, a także na rady żon i rodzin notorycznych pijaków — pracowników stoczni.

Akcja stoczniowego klubu NPT zatacza coraz szersze kręgi. Świadczy o tym wspomniany już fakt szybkiej reakcji kolektywu stoczniowego na plackie wybrki tych pracowników zakładu, którzy swoim zachowaniem się przynoszą ujemne zaszczytne zawodowe stoczniowca. Mamy nadzieję, że za przykładem Stoczni Gdańskiej pójdą również i inne zakłady pracy na Wybrzeżu i będą szybko, stanowczo i energicznie reagować na fakty pijactwa niektórych członków swych załóg.

Po latach tułaczki — w kraju

Do portu gdyńskiego wpłynęły ostatnio statki „Elbląg” i „Gen. Walter”, przywożące repatriantów z krajów zachodnio — europejskich i Ameryki Południowej. Po wyjściu na ląd przybyłe zatrzymali się w punkcie repatriacyjnym przy Długim Targu w Gdańsku. Właśnie w przestronnej świetlicy przy jednym ze stołków odbywała się wzruszająca scena powitania. To Pelagia Janiak, która powróciła do kraju z Luksemburga, wita się z synem i braćmi.

Opowiada, że wyjechała z Polski w 1938 r. z całą rodziną szukać chleba na obczyźnie. W dwa lata po wojnie jej dorosły już syn wrócił do Polski. A teraz, gdy usłyszał o możliwości repatriacji — zaczął listów nie zachęcać matkę do powrotu.

— Matka już jest — mówi Stanisław Janiak. — Te raz musimy jeszcze ściągnąć brata i całą naszą rodzinę będzie nareszcie w kraju.

Przy innym stołku siedzi kobieta, obok chłopiec prześlada egzemplarze „L'Humanite”. Jest to Wanda Eibl z 11-letnim synem Ryszardem. Drugi syn, 12-letni Roland, nastawia akordy na radio.

Wanda Eibl nie zna kraju ojczystego. Jako roczne dziecko znalazła się w Nadrenii, dokąd Niemcy wywieźli jej rodziców jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej.

Ostatnio mieszkała w Brukseli. Nielatwie było jej życie. W Belgii cudzoziemcy traktowani są jako ludzie niższej kategorii. Ma to m. in. swoje odbicie w placach roboczych.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

(Dokończenie na str. 2)

Wyemigrował on z Polski w 1928 r. pozostawiając żonę i dzieci. Wyjechał tak daleko, bo myślał, że będzie mógł polepszyć byt

Wanda Eibl nie zna kraju ojczystego. Jako roczne dziecko znalazła się w Nadrenii, dokąd Niemcy wywieźli jej rodziców jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej.

Ostatnio mieszkała w Brukseli. Nielatwie było jej życie. W Belgii cudzoziemcy traktowani są jako ludzie niższej kategorii. Ma to m. in. swoje odbicie w placach roboczych.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

(Dokończenie na str. 2)



Stanisław Janiak wita się z matką.

rodzinie. Ale zarobki jego wystarczyły jedynie na niezbędne wyżywienie. O sprowadzeniu rodziny do Argentyny nie było mowy. Wiercił po latach tułaczki, by żyć i pracować w Polsce, do której tęsknił przez tyle długich lat.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

— Przyjechałam do Polski mówić Wanda Eibl — mimo że nie mam tu nikogo z rodziny. Ale wiem, że synowie moi zdobyli tu wykształcenie i wyrosła na pełnowartościowych ludzi.

(Dokończenie na str. 2)



Bronisław Koneczko, Józef Koczwar i Franciszek Karzanowski w świetlicy punktu repatriacyjnego w Gdańsku.

O rolnictwie amerykańskim

LATEM tego roku bawiła w Związku Radzieckim delegacja farmerów amerykańskich, a do USA wyjechali przedstawiciele rolników radzieckich. Na zdjęciach zamieszczonych w prasie widzieliśmy kolchoźników podziwiających wspaniałą kukurydzę w stanie Iowa i uzbrojonych w aparaty fotograficzne farmerów, gdy zsunawszy na tył głowy kapelusze, wiedli łomowaty do dołków we wzorowej obronie kolchozowej.

Wiele mówią o tym, że w krajach obcych socjalizm, i na Zachodzie. I nie tylko o politycznym znaczeniu tych wzajemnych wizyt, które przełamują sztywne wzajemne barierę między Wschodem i Zachodem. Dyskusje i kręcenie łokci toczyły się także wokół problemu, jaki ustrój zapewnia lepsze warunki rozwoju rolnictwa. Prasa zachodnia próbowała ustalić, czy w USA rolnictwo jest bardziej zaawansowane, czy w Związku Radzieckim. Czyli o tym, czy w USA rolnictwo jest bardziej zaawansowane, czy w Związku Radzieckim.

Uczy się? Na pewno tak. Temu nikt nie zaprzecza. Kolchoźnicy traktowali swą wycieczkę nie tylko jako wizytę przyjaźni, ale także jako okazję do zapoznania się z formami organizacji pracy na farmach, z metodami uprawy roli, osiągnięciami nauk agrobiologicznych. I wcale się z tym nie kryli, że zobaczyli wiele ciekawych rzeczy, które zastanawiają ich w swoim kraju.

SĄ SUKCESY...

Niestudne byłyby twierdzenia, że ponieważ budujemy nowy, lepszy ustrój, nie mamy się czego uczyć od krajów kapitalistycznych. Nieuchronna konieczność upadku starego kapitalistycznego ustroju uwikłanego w sprzecznościach, które sam zrodził, wcale nie wyklucza możliwości rozwoju poszczególnych gałęzi nauki i nowoczesnej techniki.

Nie można np. zamknąć oczu na poważne osiągnięcia rolnictwa USA. Wartość maszyn i środków transportowych zastosowanych w rolnictwie amerykańskim wzrosła trzykrotnie od 1940 roku. Trzykrotnie wzrosła również liczba traktorów i wynosi obecnie 4.500.000 maszyn. Prawda jest także, że dochody farmerów (ogólnie biorąc) w pierwszych latach po wojennych ustawiły na wysokim poziomie.

Tym właśnie liczbami hojnie szafuje prasa USA, apoteozując indywidua gospodarkę rolną jako jedyną formę, zapewniającą dostatek produkcji.

...A JEDNAK ZIEMIA NIEDOLI

Ale w tej samej prasie, w statystykach i biuletynach gospodarczych znajdujemy inne cyfry i fakty odwołujące się do innych, dotychczas nieznanych, obraz rolnictwa, które pomimo 4,5 miliona traktorów, dużych osiągnięć nauki agronomicznej, płace są w ogromnych trudnościach i jest niezaprzeczalne, że rolnictwo amerykańskie zachodzi wszystkie procesy charakterystyczne dla gospodarki kapitalistycznej, że ten system gospodarki w rolnictwie wcale nie zapewnia szerszego przebiegu, dobiegnięcia farmerów amerykańskich.

Spod obrazu dobrobytu i nadmiaru bogactw rolnych wyziera prawda: w tym kraju, gdzie w magazynach leżą ogromne zapasy, tysiące ludzi żyje w ciężkich warunkach, a nieraz i w niedoli.

Statystyka wskazuje, że w ciągu 10 lat (1940-1950) liczba zajmujących

się rolnictwem spadła o 7,25 tys. ludzi, a ilość farm zmniejszyła się o 714.600. A jednocześnie obszar przeciętnej farmy wzrósł z 148 do 215 morgów. Spośród 5,5 miliona farm 2 miliony (tzw. farm handlowych) dają 85 proc. całej produkcji, która idzie na rynek.

Liczyby to mówią same za siebie: w coraz szybszym tempie zachodzi tu proces rujnowania i wypierania z ziemi drobnych farmerów, proces póżerania słabych przez silniejszych.

Cyfrę tę wskazuje także na ogromny odpływ ludności ze wsi — gdy rozwija się mechanizacja, potrzeba coraz mniej rąk roboczych. I u nas zachodzi podobny proces, ale podczas gdy w naszym kraju ludzie ci znajdują zatrudnienie w przemyśle lub w innych działach rolnictwa (np. w PGR) — w USA znaczną część z nich prężą szukać pracy w bogatych stanach Zjednoczonych, gdzie istnieją armie bezrobotnych. Czytelniku, jeśli masz zamiar odwiedzić USA, pamiętaj, że w USA rolnictwo jest bardziej zaawansowane, czy w Związku Radzieckim. Czyli o tym, czy w USA rolnictwo jest bardziej zaawansowane, czy w Związku Radzieckim.

Intensywne zbrojenia w Niemczech zachodnich

NOWY JORK (PAP). W ostatnich dniach przedstawiciel Niemieckiej Republiki Federalnej w Stanach Zjednoczonych złożył dokumenty ratyfikacyjne umowy w sprawie dostawy przez USA dla NRF broni i sprzętu wojskowego.

Układ ten podpisany został 30 czerwca br. Na jego mocy Stany Zjednoczone dostarczą dla Wehrmachtu niemieckiego — jak podaje agencja Associated Press — sprzętu wojskowego i broni wartości około miliarda dolarów. Dostawy rozpoczną się w styczniu, przy czym w pierwszej kolejności zostaną wysłane lekkie wozy pancerne i broń ręczna, która będzie można użyć przeciwko ludności cywilnej, jak to podkreślały dzienniki zachodnio — niemieckie.

Na podstawie układu Niemcy zachodnie otrzymają również broń ciężką — czołgi, samoloty, działa itp.

Agencja zachodnio — niemiecka DPA podaje, że w styczniu, w Bonn odbędą się rozmowy na temat szkolenia żołnierzy Wehrmachtu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych. Pewna grupa oficerów armii zachodnio — niemieckiej przebywa już obecnie na specjalnym przeszkoleniu w USA.

DROGA PO DRABINIE WIEDZIE DOŁ

Ekonomiści amerykańscy lubią postugiwać się teorią drabiny w rolnictwie USA. Według tej teorii w USA zachodzi proces stałego wspinania się w górę amerykańskiego rolnika. Robotnicy rolni stają się dzierżawcami, a potem — zgromadziwszy pieniądze — kupują działki i awansują na farmerów. Ale w rzeczywistości tylko część udaje się na „wspinaczkę”. Większość toczy się po szczeblach w dół — ziemia jest coraz droższa i wymaga coraz większych nakładów. Również liczba bogatych farmerów i wielkich nowoczesnych farm — fabryk, i rosła szeregi rolników — tułaczy, rolników — polowników.

Niedawno minister rolnictwa USA, Ezra Taft Benson, na pytanie dziennikarzy czy polityka rządu nie spowoduje dalszej ucieczki z farm, odpowiedział: Jestem za tym, aby rolnicy sami podejmowali decyzję, czy chcą gospodarować, czy nie.

I na tej „swobodzie” decyzji polega chyba „wolność” przeciętnego farmera, którą tak mocno się reklamuje. „Wolność” porzucenia swej gospodarki i stoczenia się do poziomu bezrolności łaczą. Dla przeciętnego rolnika nie ma w ustroju kapitalistycznym pewnego jutra, a trwałość jest go gospodarki budowana jest na lodzie.

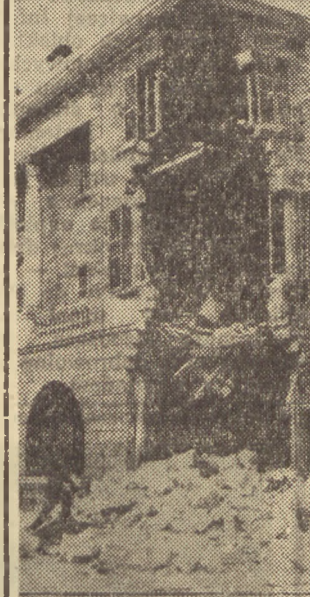
H. Samsonowska

Rokowania w sprawie sytuacji na Malajach

LONDYN PAP. 28 grudnia w miejscowości Baling rozpoczęły się rokowania w sprawie położenia kresu działaniom wojennym na Malajach.

W rokowaniach biorą udział: rząd Federacji Malajskiej, Abdul Rahman i szef rządu Singapuru David Marshall oraz delegacja Malajskiej Partii Komunistycznej i sztabu generalnego Malajskiej Armii Narodowej. Wywołanie z sekretarzem generalnym partii komunistycznej Chin Pengiem na czele.

Pierwsze posiedzenie trwało przeszło godzinę, po czym rokowania zostały odroczone do dnia 29 grudnia.



NA CYPRZE

Ostatnio w gmachu poczty w Nicosii eksplodowała bomba włożona do wmurowanej w ścianę skrzynki na listy. Budynki zostały częściowo zniszczone.

Na zdjęciu: Uszkodzony gmach poczty.

Ze ŚWIATA

LAOS

25 grudnia władze Laosu przeprowadziły jednostronne wybory bez udziału w nich oddziałów wojskowych Patet Lao i b. członków ruchu oporu. Jest to wyraźny akt bezprawia stanowiący naruszenie porozumień genewskich.

Spośród dwóch milionów mieszkańców Laosu, prawo głosu miało tylko 250 tysięcy. W stolicy Laosu, Vientiane, spośród 30 tysięcy mieszkańców uprawnionych do głosowania, głosowało jedynie 11.500 osób.

Zgodnie z wiadomościami na piśmie, wyborcy wszelkimi sposobami starali się uchylić od udziału w głosowaniu.

EGIPT

Nastąpiła tu nominacja do wiceministra elipskich gen. Ha kima Amara na stanowisko na czele dowódcy zjednoczonych sił zbrojnych Egiptu i Arabii Saudyjskiej.

CHINY

W hr. rozpoczęto w Chinach budowę 37 wielkich kluczowych obiektów przemysłowych, a jednocześnie kontynuowano budowę 55 obiektów. Znaczną część tych nowych gigantów chińskiego przemysłu powstaje dzięki pomocy ZSRR.

USA

Miliony brytyjczyków na całym świecie przyjął zapewne ze smutkiem wiadomość o zgonie znanego teoretyka brydżowego Ely Culbertsona. Zmarł on po krótkiej chorobie w Brattleboro w stanie Vermont (USA). Ely Culbertson urodził się w Rumuni w 1881 r. Rodzice jego byli Amerykanami. Studiował w Paryżu i Genewie. Napisał kilka prac z dziedziny psychologii i socjologii. Od 1929 r. był prezesem Międzynarodowego Klubu Brydżistów. Jego zna na dwumowa jest językiem o zasadach gry w brydża jest najlepszym wykładem teorii brydżowej.

JORDANIA

Korespondent agencji France Presse donosi, iż z rozmów z prostymi ludźmi, jak również z przedstawicielami jordańskiej inteligencji odnosi się wrażenie, że w armii jordańskiej panują buntownicze nastroje.

Młodzi oficerowie — czytamy w komentarzu — kierują swój wzrok w stronę Egiptu, który cieszy się w krajach arabskich dużym autorytetem. Agencja podkreśla, że żołnierze i oficerowie marzą o wyzwoleniu armii jordańskiej spod opieki angielskiej.

Albomycyna z ZSRR do W. Brytanii

Anglia zwróciła się do Związku Radzieckiego z prośbą o dostarczenie nowego antybiotyku — albomycyny, od krytego w ZSRR. Z lektem tym zapoznali się decyzyjnie brytyjskie lekarze radzieckie, gdy odwiedzili na jesieni Anglię. Albomycyna, jak donosi „British Medical Journal”, ma jedynie w swoim rodzaju właściwości, zraszająca przy zapaleniu płuc, gdy penicylina nie działa.



AMBASADA ZSRR W NRF

Na siedzibę ambasady ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej przeznaczony został Hotel Rolandseck - Groven w Bonn. Hotel ten położony jest nad Renem. Na zdjęciu: Fotoreporterzy i operator kroniki filmowej przed siedzibą ambasady ZSRR w Bonn.

Fot. — CAF

Kampania wyborcza we Francji wkroczyła w decydujący etap

PARYŻ PAP. Po dwudniowej przerwie świątecznej kampania wyborcza została wznowiona ze wzmożoną siłą wkraczając w końcowy decydujący etap.

Premier Faure wygłosił 26 bm. w Paryżu w sali Wagram przemówienie przedwyborcze, w którym omówił m. in. problemy Afryki północnej oraz zagadnienia gospodarcze. Przechodząc do spraw polityki zagranicznej Faure oświadczył, że jest zwolennikiem rozbrojenia, zaniechania doświadczeń z bronią jądrową i zakazu tej broni. „Musimy przystąpić do rozmów, abyśmy mogli osiągnąć porozumienie”.

Zmontowany przez Mendes-France'a blok wyborczy pod nazwą „front republikański” prowadzi kampanię pod demagogicznymi hasłami „krytykując” politykę rządu. Jednakże komentatorzy wielu pism podkreślają, że w istocie rzeczy czołowi działacze zarówno „frontu republikańskiego”, jak i koalicji rządowej ponoszą w

równie mierze odpowiedzialność za kierunek polityki francuskiej w ostatnich latach. Burżuazja francuska, która usiłuje nie dopuścić do zjednoczenia sił ludowych w wyborach i do utworzenia frontu ludowego, powitała z uznaniem zmierzanie „frontu republikańskiego”.

Z całej Francji napływają wiadomości świadczące o rosnącym dążeniu mas członkowskich SFIO do jednolitego działania z komunistami.

W Marsylii tramwajarze socjaliści i komuniści uchwalili wspólną rezolucję, w której domagają się położenia kresu wojnie w Algierze, podjęcia kroków w celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego, obrony świeckiego charakteru szkół. Uchwała wyzywa tramwajarzy francuskich do głosowania na partię komunistyczną, podkreślając, że FPK jest jedyną partią wierzącą w interesy mas pracujących.

W kilku miejscowościach doszło w czasie zebrań przedwyborczych do incydentów prowokowanych przez tzw. poujadystów wywołujących swą nazwą od przywódcy tego ruchu — Poujadę. W toku obecnej kampanii wyborczej Poujadę występuje z ostrymi hasłami antyparlamentaryzmu. Prasa francuska podkreśla, że Poujadę i inni przywódcy tego ruchu przybierającego charakter fałszywej wykładni, roznoszą niezdrowe i podstępne hasła, które mają na celu wywołanie w społeczeństwie paniki i strachu przed rewolucją.

Po latach tułaczki

(Dokończenie ze str. 1)

Koczowarą pracował w różnych zawodach. Był pomocnikiem w restauracjach, malował karoserie samochodów, miał się także do pracy, aby utrzymać się przy życiu. Do dobrobytu nie mógł dojść.

Bronisław Konieczko zetknął się bezpośrednio z tzw. „egzotyką”. Był bowiem przez pewien okres „cowboyem”, czyli pasterskim bydła w puszczy Cam po de-Meroa, później pracował w dzungli przy wyrębie drzew w Paranie, gdzie był odcieci od cywilizowanego świata.

Gdy przez przypadek dostał polską gazetę — przeczytał w niej adres konsulatu w Rio de Janeiro. Zdecydował się wówczas napisać do polskiej placówki, prosząc o umożliwienie mu powrotu do kraju. Zamiar swójtrzymał w ścisłej tajemnicy, obawiając się przykrej represji ze strony obszarnika, u którego pracował.

Wreszcie nadszedł dzień, w którym dostał wezwanie na polski statek. Droga do kraju została przed nim otwarta.

Obecnie obaj z Koczwarą mają zamiar osiedlić się w Gdańsku. Napisali już nawet do swoich znanych w Argentynie, by również powrócili do kraju.

W PORTACH i na morzu

ZABRAŁ 40 TON DOKŁADOWE LADUNKU — w trosce o użytkowanie jak najlepszych wyników eksploatacyjnych w ostatecznym roku Sześciolatki — załoga m.s. „Kopernik” do ostatnich dni grudnia walczyła o wykonywanie zadań w pełnym zakresie.

W dniu wczorajszym nadszedł do PŁO radiotelegram, w którym m. in. miano donosić, że we własnym zakresie przestawiano 200 ton tytoniu i orzechów. Uzupełniano w ten sposób przestrzeń ładunkową załogi waskawym i wartościowym.

RYBACY „ARKI” WALCZA O WYKONANIE ROCZNEGO PLANU — Po kilkudniowej przerwie w połowach, spowodowanej szalejącymi na Bałtyku sztormami — w dniu 27 bm. 25 kutrów „Arki” wyszły na połow.

OBIE IZBY Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziły budżet na rok 1956

MOSKWA PAP. 28 bm. w godzinach wieczornych Rada Związku zakończyła dyskusję nad referatem ministra finansów ZSRR A. G. Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu w 1954 roku.

Rada Związku, podobnie jak Rada Narodowości, która obradowała przed południem, jednomyślnie zatwierdziła ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i zaaprobowała sprawozdanie o wykonaniu budżetu w 1954 roku. Dochody budżetu ZSRR na rok 1956 zamknięte są sumą 592.761.156 tys. rubli, a wydatki — 569.634.972 tys. rubli.

Następnie zatwierdzono

dekrety Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydane w okresie między sesjami Rady Najwyższej oraz ustawy o uchyleniu niektórych poprzednio obowiązujących dekreto.

Na posiedzeniu popołudniowym Rady Związku jej przewodniczący, deputowany W. P. Łazawanadze wygłosił referat o wymianie delegacji między Radą Najwyższą ZSRR a parlamentami innych państw.

Podejrzany pośpiech afganistańskiego dyplomaty

MOSKWA PAP. Dłoniem „Al-Ahbar” informuje, że w ubiegłym tygodniu przybył do portu w Bejrucie statek włoski „Anteta Rial”. Wśród 45 pasażerów znajdował się sekretarz ambasady afganistańskiej w Nowym Delhi afganistański Akbar. Mając paszport dyplomatyczny Muhammad Akbar zażądał, aby wszyscy stali formalnie celne zostali przeprowadzeni jak najezybiej. Pośpiech ten wydał się celnikom podejrzany. Dokonali oni rewizji 18 waliz należących do Muhammada Akbara i znaleźli w nich 21.975 naboje karabinowych marki amerykańskiej „Chitney”. W toku dochodzenia Akbar przyznał się, że wiezie amunicję do Pakistanu, ku dla plemion afganistańskich znajdujących się w pobliżu granicy afganistańsko — pakistańskiej. Stwierdzono również, że istnieje plan, według którego plemię to po otrzymaniu broni mają powstanie przeciwko obecnemu rządowi afganistańskiemu.

Podczas dalszych dochodzeń w trybunale wojskowym Muhammad Akbar wyznał, że pewne kółka międzynarodowe przygotowały spisek mający na celu wywołanie puczu wojskowego w Afganistanie.

Ustalono, że Muhammad Akbarowi przed zatrzymaniem przez libańskie władze celne udało się przemycić do Afganistanu znaczną ilość broni. Kola rządzące USA — pisze „Al-Ahbar” — nie zaprzętały interwencji przedlibańskich władz, zmierniając do dokonania przewrotu wojskowego w Afganistanie. Te kłopoty amerykańskie tłumaczy się tym — kontynuuje dziennik — że rząd Afganistanu nie chce przyznać do pokuty handlowego, który zagraża suwerenności i niezależności tego kraju.

Naród bez przestrzeni

W Niemczech zachodnich zaczęto się nowe wydanie książki znanego ideologa hitlerowskiego, Hansa Grimma — „Volk ohne Raum” (naród bez przestrzeni). Uznano wówczas, że książka ta jest bardzo na czasie. Bo to i pierwiastki nowego Wehrmachtu już zostały zaprzęgnięte, i należy oczekiwać nowych zadań dla tej neohitlerowskiej armii...

Nie wszyscy jednak podzielają podobne poglądy. Oto co pisze na marginesie ukazania się książki Grimma „Frankfurter Allgemeine Zeitung”:

„Najwyższy czas, by hitlerowska „polityka wielkiej przestrzeni” (Grossraumpolitik) otwarcie zbadać pod krytyczno-histerycznym szkłem powiększającym... W historycznej nienawiści do każdej narodowości, hasłem „Naród bez przestrzeni” Hitler odciął od całego świata siebie i swój naród... Wyzwał tym hasłem świat i napadł. Następstwem tej „polityki przestrzeni” była krew i łzy, rzeź, krzywdy, która nie wyszła do dziś Siega ona od masowych grobów zagazowanych Żydów, po groby milionów niemieckich żołnierzy na wybrzeżu Afryki i w tun drach syberyjskich...”

Wykład krótki, ale treściwy. Wypadałoby go zalecić jako lekturę obowiązkową dla zachodnio-niemieckich rewizjonistów, a również dla marzyców o podobie światu mieszkających w szarobudownictwie Wehrmachtu.

Dyl.

Rozwiązania szukać w dołowych ogniwach

Krytyczne głosy z terenu niejednokrotnie pomagają nam w walce z biurokrytami, dyktandami i kumoterstwem, tkwiącym w naszym aparacie państwowym i gospodarczym. Często sygnały odczuwane w ujęciu nienormalnym i zlikwidowaniu powoływanych wypracowań linii partii. Długo byłaby lista — gdybyśmy chcieli wyliczyć wszystkie sprawy mniejszej i większej wagi, które zostały rozpatrzone przez KW, KP i KM partii, nie licząc rozpatrzonych przez inne instancje. Można powiedzieć krótko, że od chwili wejścia w życie uchwały KC partii mamy poważny do robek w tej dziedzinie.

H. Słabowa

kier. ref. listów i inspekcji KW PZPR w Gdańsku

formowane tylko o ilości na pływających skarg.

Jeśli chodzi o rady narodowe — to najbliższą sprawą będzie przydzielenie do referatu skarg pracowników naprawdę czułych na krzywdę ludzką i zahartowanych w walce ze złem. Nie mniej ważna staje się kwestia przyznania im uprawnień interwencyjnych — bo tylko wtedy będziemy mogli do czynienia z działaczami społecznymi, a nie jak dotychczas — z automatycznie wykonującymi swe funkcje urzędnikami. Nieodwrotnie jest również systematyczne śledzenie przez prezydium rad narodowych pracy referatów skarg oraz występujących tam zagadnień.

Trzeba podkreślić, że uchwała KC w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń nie dotyczy wyłącznie aparatu Instancji partyjnych, państwowych czy gospodarczych. Chodził przecież o to, aby wszyscy działacze partii i państwa w pełni zdawali sobie sprawę, że skargi i zażalenia to dla pracy są niezwykle ważnym narzędziem usprawnienia i kontroli działalności naszego aparatu. Każdego działacza zaś, którego dotyczyła skarga, należało traktować jako człowieka, który zawodził w skardze, powinno być chęć właściwego zrozumienia popełnionych błędów i szczerą chęć ich naprawienia.

Zatem — by w pełni realizować uchwałę KC partii musimy głęboko przeanalizować jej zasadniczy sens, musimy zrozumieć, że nie po to, aby przyjąć i rozpatrzyć jak największą ilość skarg — ale na tym, aby skutecznie zwalczać źródła, które rodzą skargi i zażalenia.

KIEROWAC — A NIE ZASTĘPOWAC

Ostatnio obserwujemy szczególny wzrost napływu skarg i zażaleń w instancjach partyjnych, przy czym Komitet Centralny oraz komitety wojewódzkie wprost są zalane lawiną skarg drobnych, które z powodzeniem mogłyby być załatwione przez instancje niższe.

Jakie są przyczyny tego, że obywateli nie zwracają się do kierowników, a do zastępców? Czy to jest odpowiedni ogień?

Wynika to stąd, że wielu jeszcze ludzi nie rozumie, jak powinno wyglądać kierowanie przez partię poszczególnymi ogniwami aparatu państwowego i gospodarczego — i dlatego warto poświęcić kilka słów temu za gadnieniu.

W naszym ustroju partia kierowniczością swą kierownicą rolę poprzez aparat państwowy, reprezentujący całe społeczeństwo. Dlatego partia uczy, że kierować prawidłowo — to rozstrzygać funkcje partyjnych, państwowych i gospodarczych ogniw, umiejętnie koordynować ich działalność, zaspalać ich w silki, nadawać właściwy kierunek ich pracy.

Zrozumiałe więc, że jeśli Instancja partyjna bierze na siebie wykonawstwo zadań aparatu państwowego lub państwowego — nie sprzyja to rozwojowi się samodzielnego poczucia odpowiedzialności tego aparatu. Ponadto, jeśli komitety partyjne będą pochłonięte rozwiązywaniem takich spraw — może nie starczy mu oddechu na właściwe kierowanie polityką całego terenu.

Dlatego ważne jest, aby społeczeństwo rozumiało, że jeśli komitety partyjne będą zastępować aparat państwowy i gospodarczy — wtedy trudno mu będzie czuć nad tym, aby problemy życia codziennego, dotyczące życia człowieka — były należycie rozpatrywane i załatwiane.

ZWALCZAC ZNIECZULENIE NA ZŁO

Z nadsyłanych listów wynika, że organizacje partyjne niedostatecznie przyśwoliły sobie wskazania III Plenum i nie wywołały.

W trosce o zdrowie młodzieży szkolnej

W Warszawie rozpoczął się kilkutygodniowy kurs doszkalający dla lekarzy i pielęgniarów szkolnej służby zdrowia z terenów stolicy. W czasie wykładowych i ćwiczeń uczestnicy tego kursu zapoznają się z niektórymi zagadnieniami, mającymi zasadnicze znaczenie dla polepszenia warunków sanitarnych na terenie szkół podanych, jak również z podstawami i sposobami prowadzenia działalności profilaktycznej oraz leczenia wśród młodzieży.

We wszystkich miastach młodzież szkolna poddawana jest okresowym badaniom lekarskim. Ma to na celu zapobieganie różnego rodzaju schorzeniom i wykrywanie tych schorzeń we wczesnych stadiach rozwoju.

W ciągu ubiegłego roku szkolnego w woj. gdańskim np. przebadano ogółem 16 tys. młodzieży szkolnej. Podobną liczbę młodzieży przebadano również w woj. łódzkim. W samej Łodzi natomiast masowym badaniem lekarskim w ub. roku szkolnym poddano ponad 85 tys. młodzieży.

tworzyli odpowiednią atmosferę, sprzyjającą krytyce i samokrytyce. Stąd w wielu wypadkach istnieją obawy przed śmiałym krytykowaniem niedociąganie i braków.

Zdarza się, że osoby uświadamiające zło nie znajdują zrozumienia w swych przełożonych, a nawet współtowarzyszach. Co więcej — organizacje partyjne przechodzą obok tych spraw obojętnie, a dyrekcje „rozstrzygają” je w swobodny sposób — wypychając je do szuflady lub pod suknio. Czy wobec tego można powiedzieć, że skargi i uwagi krytyczne od razu wędrują do wyższych instancji, z pominięciem właściwych ogniw terenowych?

W takiej sytuacji podstawowe organizacje partyjne mają do spełnienia bardzo dużą rolę. Sekretarze ich winni zwracać się o radę i pomoc do komitetów partyjnych — lecz w żadnym wypadku nie mogą być bezradni wobec spraw ludzkich. Zwracający się do nich ze swoimi doświadczeniami i wnioskami ludzie winni mieć przeświadczenie, że właśnie tu, w podstawowej organizacji partyjnej należy szukać rozwiązania trudnych lub bolesnych problemów.

Odsuwanie się organizacji partyjnej od załatwiania drażliwych problemów niejednokrotnie budzi rozgoryczenie i nieufność. Skoro człowiek — partyjny czy bezpartyjny, to nie ma w tym wypadku znaczenia — zwraca się o rozpatrzenie wyrażonej mu krzywdy — musi być przesądzone, że je go sprawę zbada się z sercem, że zrobi się wszystko, aby naprawić zło. Im operatywniejsza i energiczniejsza będzie praca organizacji partyjnej — tym większe zaufanie zdołacie sobie w masach.

POZNAWAĆ — BY MOC SĄDZIĆ

Często organizacje partyjne nie umieją wywnioskować z kilku faktów, z którymi się zetknęły, gdzie tkwią źródła zła i jak należy je likwidować. Wynika to stąd, że skargi i zażalenia rozpatrywane są w wąskim gronie, powierzchownie, bez znajomości sprawy. A dobrze byłoby, aby tego rodzaju sprawy były przedmiotem posiedzeń kolegiów, zebraniach KZ, a nawet szerszych narad, aby zarówno cała organizacja partyjna, jak i załoga mogła wypowiedzieć się, naświetlić sprawę, uchronić ją przed dalszym stopniem uchronienia. To organizacje partyjne od jednostronnego podejmowania decyzji.

Tu należałoby zwrócić się jeszcze do rad narodowych, których referaty skarg odgrywają poważną rolę. Jak wiadomo jednak w większości wypadków działających ich jest czysto formalna, sprowadza się do rejestrowania skarg i przesyłania ich „do załatwienia”. Referaty te, które nie znajdują dostatecznego zagadnień swojego terenu, ograniczone są w uprawnieniach, jeśli chodzi o interwencje. W wyniku takiej sytuacji skargi ludności wędrują od Instancji do Instancji, a nierazki się wypadki, że właśnie trafiają do rąk tego, przeciwko komu były skierowane. Ze strony prezydentów brak jest przy tym właściwej kontroli i pomocy. Nie analizuje się pracy referatów skarg, nie zgłębia problematyki skarg — co jest poważnym hamulcem w usprawnianiu działalności aparatu władzy ludowej.

NIEBĘDNE WNIOSKI

W oparciu o tych kilka uwag nasuwają się pewne wnioski. A więc jeśli chodzi o organizacje partyjne — to zamiast zrzucania z siebie odpowiedzialności trzeba by przyjąć jako zasadę — serdeczne i wnikliwie zajęcie się człowiekiem i jego sprawami, likwidowaniem zła w zarodku.

Instancje partyjne będą wtedy mogły stwierdzić, że właściwie realizują uchwałę partii z grudnia 1950 r. Jeśli poprzez gruntowną analizę załatwiania skarg będą wykazywać szczególną troskę o pełne wykorzystanie sygnałów z terenu. Dobrze byłoby wprowadzić faktożyczą obowiązujący w praktyce partyjnej — systematyczne omawianie na egzmatkach KP, KM, KD zagadnień wynikających ze skarg i zażaleń obywateli oraz wyciąganie właściwych wniosków, umożliwiających rozstrzygnięcie i załatwienie najbardziej nabołalszych problemów. Dotychczas bowiem egzekutywy były in-

Nad nowymi filmami...

Uplynie kilka miesięcy od chwili powstania pierwszych zespołów filmowych, zrzeszających twórców filmu fabularnych, w tej liczbie są aktorów, reżyserów, operatorów i kierowników produkcji, przysięgających realizować, przysięgając w stałych kolektywach.

W zespole „Studio” kierowanym przez A. Forda (kierownik literacki R. Bratus) i młodzi realizatorzy Ewa i Czesław Pełecy przenoszą na ekran powieść J. Melsana „Wrak”. Operatorem tego barwnego filmu jest K. Chodura. Aleksander na scenie pracuje obecnie nad scenariuszem filmu o Górniku, w powieści G. Morcinka „Odraszek” będzie naszą pierwszą pozycją fabularną zrealizowaną na szeroki ekran z dźwiękiem stereofonicznym.

W wybitnym wrocławskim twórcy ostatnie prace nad udźwiękowieniem filmu „Złoty szlak” przez Władimiera Berestowskiego wg „Księgi urwisów” E. Nizurkiego. Ilustrację muzyczną „Tajemnic” opracowuje St. Skrzyszewski. Film ten zrealizowany został w zespole „Start”, kierowanym przez W. Jakubowską i M. Żulawskiego (kier. literacki). W tym też zespole znany operator Stanisław Wójt próbuje się swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu ośmioletniego w wspólnym temacie wielkiej pl. „Dziękuję” wg scenariusza B. Koguta. W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toepflitz) dobiega końca montaż filmu „Ciepło”, oca montaż filmu „Ciepło” pod A. Scibor — Ryśkiewicz pod A. Scibor — Ryśkiewicz. Następna pozycja przygotowywana przez ten zespół „Tajemnica maszynisty” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

„Nikodem Bylina” — to tytuł filmu kręconego przez łódzką Wytwórnię Filmów Fabularnych, przy którego realizacji współpracują dwaj zespoły „Rym” (kierownik J. Rybkowski, kierownik literacki A. Scibor-Ryśkiewicz).

KOMUNIKAT BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku informuje, że „Przegląd kulturalny” prowadzone przez mgr E. Kochanowską odbywające się dotychczas w drugiej i czwartej połowie miesiąca przeniesione zostały na drugi i czwarty czwartek.



Coraz liczniej powstają kluby młodej inteligencji

Jak spędzać z pożytkiem czas wolny od zajęć? Czytać książki? Chodzić do kina lub teatrów? A jeśli w jakiejś miejscowości nie ma ani teatru, ani kina, biblioteki, a nie uzupełnia swych doświadczeń w wolnym czasie? Tędyż jesienią i zimą wieczory? Tędyż młodzi ludzie, którzy towarzyszą młodej inteligencji, szukają sposobu na spędzenie czasu wolnego. W Brzozowie — niewielkiej miejscowości w woj. rzeszowskim. Pewnego dnia zrodziła się wśród nich myśl zorganizowania klubu młodej inteligencji.

Od pierwszych dni tegoż roku w Brzozowie zaczęli zbierać w jednym z mieszkań prywatnych, by dyskutować o najbardziej interesujących sprawach: o literaturze i wydarzeniach międzynarodowych, o sztuce i zagadnieniach gospodarczych.

W najbliższym czasie „Rym” udośćnił nazwę po bliźniaczo. W tym też zespole znany operator Stanisław Wójt próbuje się swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu ośmioletniego w wspólnym temacie wielkiej pl. „Dziękuję” wg scenariusza B. Koguta. W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toepflitz) dobiega końca montaż filmu „Ciepło”, oca montaż filmu „Ciepło” pod A. Scibor — Ryśkiewicz pod A. Scibor — Ryśkiewicz. Następna pozycja przygotowywana przez ten zespół „Tajemnica maszynisty” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

W najbliższym czasie „Rym” udośćnił nazwę po bliźniaczo. W tym też zespole znany operator Stanisław Wójt próbuje się swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu ośmioletniego w wspólnym temacie wielkiej pl. „Dziękuję” wg scenariusza B. Koguta. W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toepflitz) dobiega końca montaż filmu „Ciepło”, oca montaż filmu „Ciepło” pod A. Scibor — Ryśkiewicz pod A. Scibor — Ryśkiewicz. Następna pozycja przygotowywana przez ten zespół „Tajemnica maszynisty” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

W najbliższym czasie „Rym” udośćnił nazwę po bliźniaczo. W tym też zespole znany operator Stanisław Wójt próbuje się swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu ośmioletniego w wspólnym temacie wielkiej pl. „Dziękuję” wg scenariusza B. Koguta. W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toepflitz) dobiega końca montaż filmu „Ciepło”, oca montaż filmu „Ciepło” pod A. Scibor — Ryśkiewicz pod A. Scibor — Ryśkiewicz. Następna pozycja przygotowywana przez ten zespół „Tajemnica maszynisty” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

W najbliższym czasie „Rym” udośćnił nazwę po bliźniaczo. W tym też zespole znany operator Stanisław Wójt próbuje się swych sił na polu reżyserskim. Rozpoczął on realizację filmu ośmioletniego w wspólnym temacie wielkiej pl. „Dziękuję” wg scenariusza B. Koguta. W zespole „Kadr”, kierowanym przez J. Kawalerowicza (kierownik literacki K. T. Toepflitz) dobiega końca montaż filmu „Ciepło”, oca montaż filmu „Ciepło” pod A. Scibor — Ryśkiewicz pod A. Scibor — Ryśkiewicz. Następna pozycja przygotowywana przez ten zespół „Tajemnica maszynisty” — barwny film reżyserowany przez A. Munka, znanego dotychczas jako realizatora filmów dokumentalnych.

ODPOWIADAMY TYM RAZEM CZYTELNIKOM — O SPORCIE

„Niejednemu z miłośników miłości, czy nawet kibic, np. Lechii, chciałoby wiedzieć, jak grają rezerwy piłkarskie. Jak grają juniorzy... W Gdańsku zostały już mistrzostwa juniorów, o których było mowa w poprzednim numerze. Każda drużyna zna tylko swoje wyniki, a przecież trzeba, żeby wszystkie drużyny i kibice piłkarscy orientowali się, jak przebiegały rozgrywki...”

Oto, co m. in. pisze do nas w dwóch kolejnych listach w odpowiedzi na codzienną ankietę „Głosu” jeden z czytelników podpisujący się „OK”.

Głos ten nie jest odosobniony. Podobny zarzut stawiano redakcji na ostatnim plenum sekcji piłki nożnej MKKF w Gdańsku. Domagano się tam — wzorem Poznania — zamieszczenia w poniedziałkowych numerach „Głosu Sportowego” obok tabel I, II i III Ligi, również tabel mistrzowskich klas A, B, a nawet C.

Jak widzimy, kibice i działacze naszej najpopularniejszej dyscypliny sportowej, domagają się większego zainteresowania dla rezerw piłkarskich.

Nie można odmówić racji naszym czytelnikom. Istotnie w tegorocznym sezonie zbyt mało uwagi poświęcał nasz tygodnik młodszym zespołom, a już bardzo rzadko ukazywały się u nas tabele mistrzowskie, obrazujące aktualny układ sił. Nie czyniliśmy jednak tego celowo. Wiosną, na 2 tygodnie przed rozpoczęciem sezonu piłkarskiego, odbyła się w naszej redakcji narada

PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY

Jednym z przemysłów, który w okresie minionych 10 lat zrobił olbrzymi krok naprzód, jest przemysł farmaceutyczny.

W roku 1938 około 85 proc. zapotrzebowania na leki pokrywaliśmy z importu, dziś — 85 proc. leków produkujemy w kraju, a wiele z nich nawet eksportujemy. Do przodu idą zakłady należące do Starogardzkiej Zakłady Farmaceutyczne. Plan 6-letni wykonywali one już 28. II. 1955 r. Tegoroczny plan załoga zobowiązała się wykonać jeszcze przed świętami. Zakłady produkują również leki na eksport, które wysyłamy m. in. do Brazylii, Holandii, Finlandii, Chin i krajów demokracji ludowej.

Na zdjęciu: fragment laboratorium, w którym sporządza się zastrzyki.

Sprawa ambicji

Zrodziła się ta inicjatywa przed kilkoma miesiącami, w okresie przedświątecznej gorączki, kiedy niemal każda młoda dziewczyna w Gdańsku wolała pracować niż siedzieć w domu. W tym czasie w przygotowaniu do konferencji partyjno-ekonomicznej, razem z nimi szukała źródeł dodatkowych oszczędności. Nazwano ją Inicjatywą Wenty, tak nazywa się bowiem młody brzdękista z wydziału W-1, który pierwszy ją zapoczątkował. Pracując przy ustawianiu maszyn górnictwa i linii waku na trawlerach wraz z 4 swoimi kolegami rzekli się li pro, czasu przewidzianego w kartach roboczych na wykonanie tej pracy.

Żadna chyba jeszcze inicjatywa nie wywołała tak wielkiej burzy, jak właśnie ta, zapoczątkowana przez brygadę Wenty. Znaleźli się w stołecznej W-1, którzy zaczęli chłopców ze wyrucają pieniądze z kieszeni, że wystąpienie z hasłem zrzekania się pewnej ilości normogodzin jest równoznaczne z targaniem się na zarobek robotnika.

Brygada Wenty odpowiadała na te wszystkie zarzuty. Wyjaśniała, że dawniej czas przeznaczony na ustawienie maszyny oraz linii waku wykorzystywali w pełni, teraz jednak przy lepszej organizacji pracy, przy zabójczych doświadczeniach, czas ten jest stanowczo za duży. Tłumaczyli, że w tej chwili zużywają na wykonanie tych prac nie 1.000, ale 900 roboczych godzin. Tak zorganizowali sobie pracę, że mogli przy pomocy kierownictwa wydziału przydzielić kilku członków swojej brygady do innych prac, więc zarobek tych, którzy w brygadzie zostali, wzrósł średnio o 300 zł.

Hasło zruceń przez Wenty nie pozostało bez echa. Podjęli je przede wszystkim brygady z wydziału W-1. Odpowiedziały na nie milicjowskie brygady z innych wydziałów stołecznych. Inicjatywa ta spotkała się również z żywym odzwiekaniem w Stołecznej im. Komuny Paryskiej, gdzie podał ją pierwszy mistrz Zarządu z wydziału kolczyno-malarskiego.

Ogółem robotnicy Stołecznej Gdańsk rzekli się do końca roku 21.743 roboczych godzin, a w roku 1954 21.743 roboczych godzin, a w roku 1955 21.743 roboczych godzin. Inicjatywa zapoczątkowana przez brygadę Wenty, a podjęta przez wielu stołecznych, jest niekiedy przykładem robotniczej inicjatywy, która i gospodarsko i społecznie przynosi wielkie korzyści. Bo to uczucie i robotnicza

ambicja. Zastanawiamy się, spośród 100 ludzi, którzy znaleźli portfel z pieniędzmi i adresem człowieka, 99 oddało ten portfel jego właścicielowi. Wł. A. przecież właściciel pomiędzy godzinami figurującymi w kartach roboczych, a faktycznie wykorzystywanymi na wykonanie niektórych prac to nie inne. Jak właśnie owe pieniądze zgubione przez nasze państwo ze skądą dla bardzo wielu ludzi. Dlategoż wiecej tylko tak niewielka grupa robotników pieniądze ze zwróciła?

Warto podyskutować i spróbować odpowiedzieć na to pytanie na zebraniach organizacji partyjnych, związkowych i ZMP w stołecznych. I warto, by uogólniając wnioski z tych dyskusji, sformułowali odpowiedź na to pytanie: czy polityczne stołeczne — ich komitety zakładowe.



— O, tu przepięknie sobie żyję... rys. Karol Baranowski

ów, którzy by na bieżąco podawali redakcji wyniki osiągnięte w sportach.

Jak widzimy, zauważone przez czytelników braki w naszej pracy, powodowane są w znacznym stopniu brakiem informatorów, z drugiej jednak strony, powstają z braku miejsca w gazecie. Pomyślimy — gdybyśmy chcieli podawać każdego dnia pełną informację sportową, obejmującą sport zagraniczny, spotkania międzypaństwowe i międzynarodowe, rozgrywane przez naszych reprezentantów, pracę wólczynowych na Wybrzeżu i wreszcie młodych zespołów A, B i C-klasowych we wszystkich dyscyplinach, to potrzeba by na to każdego dnia co najmniej jednej strony, a nawet całej gazety, na co nas, niestety, nie stać.

Jeśli chodzi o informacje ogólnopolskie i zagraniczne, „wyprzedza nas w tym” „Przegląd Sportowy” i „Sport”, my natomiast, jako pismo wojewódzkie, śląc rzeczy większą uwagę kierujemy na sprawy lokalne.

Jeśli chodzi o uwagi nadane przez og. EUGENIE WIŚNIAK z Pruszcza Gdańskiego, a dotyczące układu graficznego naszej gazety, to niektóre z nich postaramy się uwzględnić w naszej dalszej pracy.

Tyle na pierwszy raz „rozmowa z czytelnikami” — w odpowiedzi na listy, pisane do redakcji w ramach naszej codziennej ankiety „Co sądzisz o dalszym Głosie”.

POLSKA - FINLANDIA 8:2 w hokeju



Przebywająca w Warszawie hokejowa reprezentacja Finlandii spotkała się na Torwarze z przygotowującym się do Olimpiady zespołem Polski. Mecz odbył się pod firmą Warszawa - Helsinki. Zwyciężyli hokeiści polscy 8:2 (5:1, 2:0, 1:1). Bramki dla Warszawy zdobyli: Chodakowski - 3, Zawadzki - 2 oraz Olezyk, Csorich i Brynarski po 1. Strzelcami bramek dla Helsinek byli: Kilpice oraz Lindstrom.

Obydwa zespoły wystąpiły prawie w takich samych składach jak podczas rozegranego w poniedziałek meczu Polska - Finlandia. W bramce zespołu „Suomi” zamiast doskonałego Viitala grał znacznie słabszy Niemelä, a w drużynie polskiej Pabisa zastąpił Forzyś. Polacy zagrali znacznie lepiej niż w pierwszym meczu z Finami. Dobrze kombinowali i niebezpiecznie strzelali. Ciekawostką jest, iż aż siedem bramek zdobyli obrońcy. Świadczy to o mądrej taktycznej grze zespołu polskiego, gdyż dobrze w defensywie Finowie skrupulatnie pilnowali napastników, natomiast obrońcy byli wolni. Tak więc napastnicy ostro szturmowali bramkę Niemelä, a potem podawali krążek do obrońców, którzy celnymi strzałami z daleka zdobywali bramki.

W odróżnieniu od meczu poniedziałkowego, tym razem obrońcy polscy skutecznie rozbijali akcje ofensywne gości. Najlepiej spisujący się Chodakowski oraz Zawadzki. Z napastników na wyróżnienie zasłużył Skarżyński oraz Czech.

Spotkanie było ciekawe, ale gra, szczególnie w II tercji, prowadzona była zbyt ostro, za co winę ponoszą niezdyscyplinowani sędziowie polscy - Zarzycki i Romanowski.

Dużym powodzeniem cieszyły się występy bardzo popularnej w Warszawie zawodowej mistrzyni Szwecji w tańcach na lodzie May Britt. Najbardziej publiczność oklaskiwała sambe, którą sympatyczna Szwedka odńczyła ubraną w efektowny biało-czerwony kostium.

Ze ŚWIATA

PRAGA. W minionym sezonie lekkoatletyczny CSR poprawił 10 razy rekordy krajowe w tym 8 rekordów świata. Średnia 10 najlepszych wyników wśród mężczyzn została poprawiona we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem biegów na 400 m i 400 m ppł oraz 10-letniej, a wśród kobiet z wyjątkiem pchnięcia kulą.

MOSKWA. W Moskwie, w meczu hokejowym o mistrzostwo ZSRR nowicjusz 1. Ligi Lokomotiw Moskwa rozgromił Torpedę (Gorki) 13:7.

PRAGA. Haski zespół hokejowy IHHC rozpoczął tournée w CSR meczem w Kladnie. Holendrzy przegrali z miejscowym Banikiem 3:4.

MOSKWA. We wtorek 27 bm. szachiste radzieckie Tajmanow i Korcunow wyjechali do Anglii na tradycyjny, noworoczny turniej w Hastings. W tym samym dniu grupa radzieckich szachistów narciarskich wyjechała na międzynarodowy konkurs do Oberstdorfu (NRG).

LONDYN. W angielskiej lidze piłkarskiej po 24 kolejkach spotkań prowadzą Manchester United różnica 3 pkt. przed Blackpool.

BUDAPEST. Piłkarski zespół francuski Reims przybył do Budapesztu na rewanżowy mecz o puchar Europy z Voerres Lobog. Poprzedni mecz wygrał Reims 4:2.

Wydawca RSW „Prasa” - Redaguje Kolegium - Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 1/7. Red. Naczelny tel. 315-72. - Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10-12. - Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. - Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. - Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, oddziały i delegatury Przedsiębiorstwa Uoowoznawiania Prasy i Książki „Ruch”. - W prenumeracie pocztowej 21 1. Druk: GZG Gdańsk. Nr zam. 4162 - W-6-1191

GŁOS SPORTOWY

Pierwszy rok pracy
wśród najmłodszych piłkarzy

SZKOLNA LIGA PIŁKARSKA wychowawczyń przyszłych reprezentantów

A więc już „nie roku 1955. W dniach, które jeszcze nam pozostały, staramy się w różnych dziedzinach naszego życia dokonać podsumowania braków i osiągnięć, staramy się nakreślić dalsze plany, które mają nas wieść do sukcesów. Tak jest i w sporcie. Pozwólcie więc że nie odlegając od ogólnie przyjętych zwyczajów i my zastanowimy się na chwilę nad pracą „naszego dziecka” - szkolnej ligi piłkarskiej.

Nim zaczniemy mówić o szkolnej lidze, trzeba się cofnąć myślą wstecz do pierwszych miesięcy bieżącego roku. Wtedy to garstka entuzjastów z Wydziału Oświaty WRN, sekcji piłki nożnej WKKF, kolegium sędziów i wreszcie naszej redakcji, którym znużono się już ustawiczne importowanie sław piłkarskich z innych okręgów dla ratowania nadwątlonej sytuacji piłkarskiej w Gdańsku - postanowiła rozpocząć wychowanie piłkarzy od podstaw.

Wiemy, jak te pierwsze kroki wyglądają. Ulica, podwórko, boć przecież nie mamy jeszcze ani boisk dzielnicowych, ani też placów do gier w poszczególnych blokach naszych miast. Wypływa więc wśród tej gromady kopających piłkę, częściej kłócących, podwózkowy Gronowski, Cieslik czy wreszcie Zamorra i... nie trafiający do nielicznych sekcji piłkarskich, które by opiekowały się młodzikami, przestaje wreszcie bawić się piłką nożną. Z tą też chwilą piłkarstwo nasze straciło jeszcze jeden talent.

Wielkie były opory wśród tzw. znawców sportu, a piłkarstwa w szczególności, w naszych szkołach, kiedy to w mieście wiosennych rozpoczęły się rozgrywki reprezentacji szkół walczących o puchar „Głosu Wybrzeża”. Wówczas niewiele było nauczycieli, wychowawców i lekarzy szkolnych, którzy by walczyli o młodzieży sport w szkołach podstawowych, niektórzy próbali straszyć młodych piłkarzy najróżniejszymi konsekwencjami, które za sobą ma pościganie właśnie biedna piłka nożna.

Tylko, że młodzież zakochana w tejże „zakazanej” piłce nożnej z niespotykanym dotychczas entuzjazmem przystąpiła do rozgrywek i grała. 217 zespołów walczących o puchar mówi zresztą samo za siebie.

To zmusiło opiekunów młodzieży do szerokiego zainteresowania się najbardziej zaniedbaną dotychczas dziedziną wychowania - sportem.

Znane są dzieje turnieju

Nasi olimpijczy



Na zdjęciu: Reprezentacja polskich biegaczy na Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Od lewej: Mateja, Rubiś, Kwapien, Bukowski i Sobczak.

CAF - fot. Werne

Leborka, Kościerzyna, Kwidzyna i Łeba. Dojdą wreszcie dalsze zespoły z Gdyni, Sopotu i Gdańska.

Tak masowa akcja wychowawcza z entuzjazmem powitana została przez gospodarzy naszego piłkarstwa - członków prezydium sekcji piłki nożnej WKKF, czego wyrazem stała się uchwała prezydium w sprawie szkolnej ligi piłkarskiej.

Uchwała poleciła m. in. wojewódzkiej radzie trener-sko-instruktorskiej opracowanie właściwych metod szkolenia najmłodszych piłkarzy, które po uzgodnieniu z władzami szkolnymi i lekarskimi będą stanowiły podstawę pracy nauczycieli wychowania fizycznego. A więc już nie improvisacja nieodowna przy tego rodzaju pionierskiej pracy - a systematyczne szkolenie, nacechowane głęboką troską zarówno o rozwój piłkarstwa, jak i o zdrowie najmłodszych piłkarzy.

Drużyny walczące w lidze szkolnej, po rozegraniu czterech rund, udają się na zastępowy odczynek. Jest to jednak odczynek czynny. Wiemy, że drużyny trenują w salach gimnastycznych, pogłębiają technikę i opanowanie piłki. Jednym słowem sposobu się do rund wiosennej, która ruszy w pierwszych tygodniach kwietnia. W tym samym czasie aktyw piłkarski przygotowuje zimową naradę z udziałem wszystkich zainteresowanych, na której do końca zostanie analiza doświadczeń zdobytych w pierwszej fazie rozgrywek. Kolegium sędziów opracowuje terminarz narad szkoleniowych dla uczestników ligi szkolnej, celem za poznania ich z podstawowymi przepisami gry w piłkę nożną.

A wreszcie sprawa najważniejsza - w myśl uchwały prezydium sekcji piłki nożnej nasze drużyny piłkarskie, mające zespoły w klasach A i B, jak również w ligach państwowych - przystępują do objęcia patronatu nad przynajmniej jedną z drużyn ligi szkolnej. Tak więc młody aktyw działaczy, jaki powstał w szkołach, a składający się z nauczycieli i członków komitetów rodzicielskich, znajduje silne oparcie i pomoc w starych specach piłkarstwa.

Zaledwie kilka miesięcy pracuje szkolna liga piłkarska - a już stała się popularna nawet poza granicami naszego województwa.

W WARSZAWIE tamtejszy „Ekspres Wieczorny” w oparciu o nasze doświadczenia i wzory przystąpił do organizowania stołecznej ligi piłkarskiej drużyn szkolnych. Towarzysze z „Ekspresu Wieczornego” postanowili na wiosnę zorganizować spotkanie piłkarskie reprezentacji Warszawy z reprezentacją Wybrzeża, przy czym składy oparte zostaną na najlepszych zawodnikach walczących w ligach.

W KOSZALINIE ligę piłkarską zamierzają zorganizować redakcja „Głosu Koszalińskiego” i sekcja piłki nożnej WKKF. W tym celu towarzysze z Koszalina zaprosili gdańskich organizatorów, aby przybyli na teren ich województwa i podzieliли się swoimi doświadczeniami z miejscowym aktywnym.

Według informacji z GKKF ligi szkolne powstają także w Krakowie i Stalinozdroju. Ruszać zaczyna się Poznań. Jednym słowem niedaleki jest dzień, w którym na terenie całego kraju grać będą najmłodsze drużyny. Wtedy trenerzy państwowi będą mogli spokojnie oczekiwać poprawienia się poziomu piłkarstwa w Polsce. Bez przesady możemy tu bowiem powiedzieć, że za lat 4-5 reprezentacje województwa, a nawet kraju składać się będą z chłopców, którzy dziś pierwsze kroki stawiają na boiskach w czasie spotkań szkolnych ligi piłkarskich.

St. SPYRA

Noworoczny podarunek



FABRYKA motocykli w Ludwigsfeld w Niemczech Republice Demokratycznej przystąpiła do produkcji skuterów, na zachodzie coraz bardziej wypierających motocykle. Skuter „PITTY” oznacza się piękną efektowną karoserią. Posiada on motor 125 ccm, dwuwałkowy, który przy 5 tys. obrotów na minutę daje moc 5 koni mechanicznych, spala natomiast 3,2 l benzyny na 100 km. Przy wadze własnej 134 kg. może on unieść ciężar 300 kg. Motor umieszczony jest pod siedzeniem, zaś bak mieści 8 litrów paliwa.

Ciekawi jesteśmy, kiedy nasz przemysł motoryzacyjny przystąpi do produkcji skuterów?

Polscy tenisiści w Pucharze Davisa

Ze względu na projektowany udział Polski w Pucharze Davisa, tenisiści nasi zaplanowali bogatszy niż dotychczas sezon w roku przyszłym. Już w lutym wezmą oni udział w dorocznym ogólnopolskim turnieju w hali krytej (w Toruniu) oraz przystąpią do międzynarodowego spotkania z Danią (w Warszawie). Na stopnie, już na kortach otwartych, przewidziane jest spotkanie z Francją, międzynarodowy turniej w Sopocie i kilka startów za granicą. Przerwanie Polski w rozgrywkach o Puchar Davisa będziemy znali już w lutym, kiedy odbędzie się losowanie.

Bokerskie ciekawości

Sędzia Neudling został wytypowany przez sekcję boks GKKF jako kandydat do prowadzenia walk na Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. O wytypowaniu sędziego Polska zwróciła się do GKKF Międzynarodowa Federacja Bokserska (AIBA).

Prezydium sekcji boks GKKF zatwierdziło karę 1 roku dyskwalifikacji (z zawieszeniem na 3 lata) nałożoną przez sekcję boks WKKF Kraków za nie sportowy tryb życia na zawodnika Wisły - Rzesutkę.

Klub rozrywkowy w Sopocie

Dziś, 29 bm. o godz. 14 po stanie otwarty w Sopocie przy moście klub rozrywkowy spółdzielni „Impreza”. Lokal klubowy będzie wyposażony w stoliki brydżowe, bialardy, szachy, warcaby oraz bufet z dobrą kawą. Klub będzie czynny w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 14-22, w soboty od godz. 14-23,30, a w niedziele od 10-22.

Komunikat WUML

W czwartek, 29 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu WUML odczyt profesora historii i sztuki Uniwersytetu Warszawskiego - Elżbiety Grabowskiej na temat: „Tradycje polskiego realizmu w sztuce”.

KINA

GDANSK - „Leningrad” - „Piosenka za grzech”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, prod. czeskiej - o tym, jak lekka piosenka zdobywa miliońników. „Kameralne” - „Jaś i Małgosia”, od lat 7, godz. 12,30 i 14, „Kurś na Marto”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30 i 19,30, prod. radz. - przygodny na morzu „Bajka” we Wrzeszczu - „Bajka o strzale”, od lat 7, godz. 15, „Wróż publiczna na 1”, od lat 18, godz. 18, 18,10 i 20,20, prod. francuskiej, „ZMP-owiec” we Wrzeszczu - „Pielgrzymowie”, od lat 12, godz. 15, 18 i 20, prod. czeskiej - film historyczny „Maja” w Nowym Porcie - „Zurbinowie”, od lat 16, godz. 16 i 18, 20, prod. radzieckiej - film z życia stołeczniaków radzieckich, „Delfin” w Oliwie - „Pieknotki noce”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20, produkcji franc. - Gerard Philippe między snem a jawą.

W GDYNI

Dnia 30 bm. o godz. 16 w świetlicy Domu Kolarza przy ul. Jana z Kolna w Gdyni odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „KOSZTY WŁASNE PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ ORAZ DROGI ICH OBNIEŻENIA”.

Na odczyt zaprasza się kierownictwo zakładów i spółdzielni, prelegentów, sekretarzy POP i wykładowców szkolenia partyjnego.

RADIO

na czwartek, dnia 29 bm.
8.30 - Stan pogody i wiadomości
8.36 - Koncert 12.04 - Wiadomości
12.10 - Przegląd prasy 12.15 - Koncert 12.40 - Muzyka rozrywkowa
13.50 - Wiadomości między filmami
14.00 - Wiadomości 14.05 - Informacje 14.09 - Komunikat o stanie wód 14.10 - Swojskie melodie 14.30 - Koncert 15.10 - Piosenki 15.30 - Muzyka 17.00 - Audycja dla dzieci „Lizus” - odc. 3 opow. 18.20 - Koncert 18.40 - Sonata Nr 2 na skrzypce i fortepian S. Prokofiewa 19.00 - Muzyka 19.25 - Pożegnanie 19.40 - Muzyka 20.30 - Nad kaskadami Ta-deusza Bredy 22.10 - Piosenki 22.20 - Odc. 12 powieści „Kroślewna” Andr. Piwowarczyka 22.40 - Z naszych sal koncertowych
Program Wybrzeża 11.55 - Serwis CZRM dla rybaków 12.30 - Komunikaty 16.00 - Koncert 16.15 - Felieton M. Walickiej „Przebieg tandecji” 16.30 - Polskie rytmy ludowe 17.30 - Dziennik 17.45 - Piosenka tygodnia 17.50 - Muzyka rozrywkowa 22.00 - Dziennik rybacki.

Wyczerpujące wyjaśnienie założyły pracy, których nia otrzymaliśmy równocześnie z... na ostatniej liście pija- „Jedność Robotnicza” w kół i awanturników Gdańsku i od Gdańskiego - jak dotąd nie u- Zespołu Budownictwa Pr - dzieliły nam żadnych wymysłu Drobego. Pozostała jasność.

Tak wyglądali jeszcze wczoraj



WACŁAW GOTALSKI ma lat 18, mieszka w Oliwie przy ul. Skłaskiej 2, m. 2. Gdzie pracuje? Nie wiadomo. Ma legitymację uczestnika MDK we Wrzeszczu. W dniu 24 grudnia w godzinach rannych zatrudniony został przy milicji na Dworcu Głównym w Gdańsku za opilstwo, awanturnictwo i używanie wulgarnych słów. Od wyprawiania tego rodzaju brawur w Gdańsku stanie przed sądem sąrowa kara Kolegium Orzekającego.



„Ja się z tobą jeszcze rozprawie!” - groził funkcjonariuszowi MO JAN GOTEK, pracownik Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Wróblewskiego w Gdańsku zamieszkały przy ul. Stragalskiej. Nie sadzimy, aby Gontek zrealizował swą obietnicę. Jedno jest pewne - za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym w dniu 28 bm. na Dworcu Głównym w Gdańsku stanie przed sądem sąrowa kara Kolegium Orzekającego.

A KOLEDZY, RODZINA, WSPÓŁTOWARZYSZE PRACY - CZY I ONI NIE POWINNI POMOC TYM MŁODYM LUDZIOM PRZEKONACIĆ, ŻE SWYM POSTĘPOWANIEM WYRZADZAJĄ KRZYWDĘ SPOŁECZENSTWU I SOBIE?..

Kazimierz Szczypiorski